

Komunalne oczyszczalnie dopuszczają się niebezpiecznych zaniedbań przy gospodarowaniu osadami ściekowymi (które po specjalnej obróbce mogą być wykorzystane jako ulepszcze gleby). Aż 90 proc. skontrolowanych przez NIK oczyszczalni nie przekazywało wraz z przetworzonym osadem wiarygodnych badań oraz informacji o dawkach, w jakich można go stosować. Stwarza to ryzyko skażenia środowiska szkodliwymi substancjami.

Podstawowym sposobem zagospodarowania osadów ściekowych jest wykorzystanie ich do nawożenia gruntów w celu zwiększenia materii organicznej w glebach. Muszą być jednak wcześniej poddane specjalnej obróbce, eliminującej zagrożenia chorobotwórcze. Jakiegokolwiek lekceważenie przepisów w tym przypadku stwarza ryzyko skażenia środowiska.

NIK negatywnie oceniła zagospodarowanie osadów ściekowych przez skontrolowane komunalne oczyszczalnie ścieków (Kontrola objęła osiem urzędów marszałkowskich oraz 36 jednostek organizacyjnych /spółek i zakładów miejskich/ eksploatujących komunalne oczyszczalnie ścieków w latach 2011 - 2012). Osad wykorzystywany był niemal w całości (ponad 98 proc.), ale oczyszczalnie nagminnie łamały przy tym przepisy prawa: Ustawę o odpadach z dnia 27 kwietnia 2001 roku (14 grudnia 2012 r. została uchwalona ustawa o odpadach (Dz. U. z 2013 r. , poz. 21 - obowiązująca od 23 stycznia 2013 r.), która nie zmienia dotychczas obowiązujących zasad postępowania z osadami) oraz Rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie komunalnych osadów ściekowych z 13 lipca 2010 roku. Na 36 skontrolowanych podmiotów - zaangażowanych w przetwarzanie osadów - działania niezgodne z prawem wystąpiły aż w 32.

Kontrolerzy NIK stwierdzili następujące nieprawidłowości:

- aż 90 proc. oczyszczalni nie przekazało użytkownikom gruntów wiarygodnych badań osadów i gleby ani informacji o dawkach osadów, jakie mogą na niej stosować. Ponad 13 proc. w ogóle nie wykonało badań, natomiast jakość pozostałych nie gwarantowała ochrony gruntów przed skażeniem. Ponadto kontrola pokazała, że ponad 40 proc. skontrolowanych oczyszczalni stosowało osady w miejscach niedozwolonych, np. na terenach podlegających ochronie przyrodniczej, zabudowanych, w pobliżu ujęć wody czy w czasie wegetacji roślin przeznaczonych do bezpośredniego spożycia przez ludzi;
- badania osadów w większości skontrolowanych oczyszczalni ( 63,9 proc.) wykonywano zbyt rzadko lub na wadliwie pobranych próbach. Połowa z 33 oczyszczalni, które stosowały osady bezpośrednio na grunty, nie ustalała - oddzielnie dla każdej badanej partii osadów - dawki maksymalnej. W konsekwencji na grunty wywożono zmieszane osady badane i niebadane. Ponadto niemożliwe było precyzyjne dozowanie osadów, gdyż oczyszczalnie przeważnie nie miały wag, więc jedynie szacowały ich masę. Takie postępowanie stwarza ryzyko przekroczenia maksymalnych dawek do gleby;
- badania gruntów w większości oczyszczalni (70 proc.) wykonywano niezgodnie z przepisami. Wykonywano je na wiele miesięcy przed zastosowaniem osadów lub już po ich użyciu, zamiast każdorazowo przed zastosowaniem osadów. Próby do badania pobierane były wadliwie, a w części raportów nie wskazano metody ich wykonania, choć ustawa tego wymaga. Ponad 13 proc. skontrolowanych zakładów w ogóle nie wykonało badań części gruntów;
- blisko połowa oczyszczalni magazynowała osady w warunkach, które mogły stwarzać zagrożenie dla środowiska (na podłożu nieutwardzonym lub niezadaszonym);
- prawie 73 proc. oczyszczalni nieprawidłowo prowadziło ewidencje wytwarzania i przekazywania osadów. Nie wprowadzano do niej wszystkich wymaganych prawem danych (np. dotyczących

zawartości masy suchej, substancji organicznych, metali oraz pasożytów). Brakowało też kart przekazania osadów. Marszałkowie województw nierzetelnie weryfikowali prawdziwości tych danych, choć zobowiązuje ich do tego ustawa. W rezultacie bazy danych, którymi dysponują marszałkowie oraz Minister Środowiska, nie są wiarygodnym źródłem informacji. Sposób ich prowadzenia (np. ponad roczne opóźnienia we wprowadzaniu danych) sprawia, że nie są efektywnym narzędziem, które można wykorzystać do zarządzania środowiskiem. NIK zwraca także uwagę, że funkcjonujące w urzędach marszałkowskich wojewódzkie systemy odpadowe („WSO”) nie są dostosowane do aktualnych wymogów prawa.

### Wnioski:

NIK wnioskuje do Ministra Środowiska o wprowadzenie mechanizmów, które zapewnią skuteczny nadzór nad gospodarką odpadami:

- wprowadzenie dla oczyszczalni obowiązku informowania gminy o zamiarze zastosowania osadów na jej gruntach. W celu zapewnienia prawidłowego dawkowania informacja powinna zawierać masę osadów, miejsce zastosowania oraz wyniki badań zarówno osadów jak i gruntów;
- doprecyzowanie terminu „każdorazowego” w odniesieniu do badania gruntów przed aplikowaniem na nich osadów - aby zapobiec stosowaniu osadów na gruntach, na których po badaniach wykonywano zabiegi agrotechniczne (np. nawożenie, plonowanie), które zmieniły skład gruntu;
- zapewnienia odpowiedniego gromadzenia i funkcjonowania wojewódzkich baz danych;

Na uwagę - jako przykład dobrej praktyki - zasługują metody polegające na zastosowaniu w oczyszczalniach specjalnej kompozycji mikroorganizmów o właściwościach probiotycznych. Pozwalają one wyeliminować w sposób naturalny uciążliwe zapachy. Ponadto mikroorganizmy oczyszczają osady z patogenów i innych szkodliwych substancji. Metoda została zaprezentowana podczas panelu ekspertów, który odbył się w trakcie kontroli w siedzibie NIK.

Z pełnym raportem NIK można zapoznać się [TUTAJ](#).

*Źródło: NIK*